

GAZETA USTRONSKA

Dni Ustronia

Wieczór
wspomnień

Lekarz
i żołnierz

Nr 32(105)/93

12—18 sierpnia

2000 zł

RÓŻNE FORMY TERAPII

Rozmowa z HALINĄ WAWRZYK-UCHROŃSKĄ
— kier. Zakładu Przyrodoleczniczego

Jak wyglądała pani droga do stanowiska kierownika Zakładu Przyrodoleczniczego?

Ukończyłam wydział rehabilitacji ruchowej na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Parę miesięcy pracowałam w szpitalu w Poznaniu, później w ZOZ w Cieszyńcu, następnie w Szpitalu Górniczym w Jastrzębiu, a we wrześniu 1989 roku podjęłam pracę w tutejszym Szpitalu Uzdrawiskowym, na stanowisku kierownika oddziału fizjoterapii. Oddział zajmował całe V piętro Szpitala Uzdrawiskowego i dodatkowo sale gimnastyczne poszczególnych oddziałów. Zabiegi wodne i borowinowe mieściły się w Zakładzie Przyrodolecznicznym, przy ulicy Mickiewicza.

Koniec 1991 roku to przeniesienie — najpierw oddziału fizjoterapii — do nowego Zakładu Przyrodoleczniczego, a później sukcesywnie zabiegów wodnych i borowinowych. Nowy Zakład Przyrodoleczniczny rozpoczął działalność 4 stycznia 1992 roku.

W jakich godzinach Zakład Przyrodoleczniczny jest czynny?

W sezonie, tzn. w okresie: lipiec — sierpień w godzinach 7.00 — 18.00, między innymi dlatego, aby pracujący pacjenci ambulatoryjni mogli także korzystać z zabiegów. W pozostałe miesiące w godzinach: 7.00 — 16.00.

Ilu jest pracowników?

Personel Zakładu Przyrodoleczniczego liczy 80 osób. Jest to zespół pracowników o wysokich kwalifikacjach. Tworzą go magistrzy rehabilitacji ruchowej, technicy fizjoterapii, masażyści, pielęgniarki, zabiegowe oraz administracja zakładu i panie, które dbają o jego czystość.

Skąd są Wasi klienci, to znaczy — dla kogo wykonujecie zabiegi?

Obsługujemy przede wszystkim pacjentów Szpitala Uzdrawiskowego. Z naszych usług korzystają także pacjenci ambulatoryjni, mieszkańcy Ustronia i okolic oraz kuracjusze z sąsiednich domów sanatoryjnych i wczasowicze. Co prawda mieszkańcy Ustronia byli chyba przyzwyczajeni do dawnego zakładu, który mieścił się przy ulicy Mickiewicza, bowiem tamten zakład znajdował się w centrum miasta i wszystkie zabiegi wykonywane były na niewielkiej przestrzeni. Myślę jednak, że coraz więcej osób przekonuje się do nowego Zakładu Przyrodoleczniczego, który jest obiektem pięknym, przestronnym, zabiegi wykonywane są w pomieszczeniach o wysokim standardzie, a pacjent ma możliwość korzystania z całej ich gamy. Przy okazji chciałam serdecznie zaprosić mieszkańców Ustronia i okolic do Poradni Zdrojowej, mieszczącej się w Zakładzie Przyrodolecznicznym, kierowanej przez dr Jerzego Boreckiego, a tym samym do korzystania z naszej bazy zabiegowej.

Czy aktualnie przyjmujecie nowych pracowników?

Przyjmujemy pracowników do tzw. pracy sezonowej, no okres: lipiec — sierpień, w niepełnym wymiarze godzin — po prostu w ramach naszych potrzeb. W Zakładzie Przyrodolecznicznym

(dokończenie na str. 2)



Sierpień rozpoczął się od fali upałów.

Fot. W. Suchta

ZŁOŻONY PROBLEM

Cały lipiec praktycznie był deszczowy. Dopiero sierpień przyniósł prawdziwe letnie, upalne dni. A mimo to znowu pojawiły się problemy z Młynówką, która w Nierodzimiu wysycha. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest obniżenie poziomu wód gruntowych po zeszłorocznej suszy. Tego ubytku nie są w stanie uzupełnić miesięczne opady nawet bardzo częste. Ale problem Młynówki jest bardziej złożony. Aby go lepiej poznać i przybliżyć czytelnikom GU, udałam się do Wydziału Ochrony Środowiska UM. Okazało się, że tam hasło

„Młynówka” wywołuje już niemal koszmarnie senne.

Młynówka należy, jak już wiadomo, do Spółki Wodnej Młynówki Ustrońsko-Skoczowskiej. Do niedawna prezesem tej Spółki był A. Korczowski, obecnie urzęduje już nowy prezes R. Dankiewicz. Wszystkich zainteresowanych sprawami naszej rzeczki przyjmuje we wtorki od 9.00 do 10.00 w Wydziale Ochrony Środowiska UM (tel. 34—79). Ponieważ wykazuje on duże zainteresowanie losami Młynówki i pełen jest zapału, można więc liczyć, że zaowocuje to konkretnymi działaniami. Co wcale nie znaczy, że do tej pory nic nie robiono.

UM doprowadził do oczy-
(dokończenie na str. 4)

„NADPRODUKCYJA” ŚMIECI

Dawno nie pisaliśmy o śmieciach. Teraz w środku sezonu letniego pojawiły się pewne problemy. Mieszkańcy Ustronia zwrócili zapewne uwagę na przepełnione kosze na śmieci. Nie znaczy to wcale, że służby porządkowe w naszym mieście strajkują, ale po prostu nie nadążają. Tempo w jakim kosze się wypełniały było zastraszające. Dlatego podjęto już decyzje i pojemniki będą odpowiednio częściej opróżniane. Przy okazji warto przypomnieć, że w Ustroniu nadal prowadzona jest akcja segregacji śmieci. Mieszkańcy Ustronia aktywnie włączyli się do tej akcji i już od niespełna trzech lat przebiega ona dość

(dokończenie na str. 4)

RÓŻNE FORMY TERAPII

(dokończenie ze str. 1)

odbywają praktyki uczniowie z Medycznego Studium Zawodowego z Wodzisławia, Zabrze oraz studenci wydziału rehabilitacji ruchowej Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach.

Jakie rodzaje zabiegów są przeprowadzane w zakładzie?

W sezonie możliwe jest do wykonania 2.700 zabiegów dziennie, w tym 900 zabiegów kinezyterapeutycznych, około 850 zabiegów fizykoterapeutycznych, około 200 masażu, około 570 kąpiele i 200 inhalacji. Jak widać są to liczby bardzo wysokie i dlatego Zakład Przyrodolecznictwa można by nazwać kombinatem zabiegowym, ale biorąc pod uwagę pracę — wspaniałego zresztą — personelu, pacjent nie czuje się wcale zagubiony. Osobiście podkreślam zawsze, że pacjent niepełnosprawny, pacjent z różnego rodzaju dolegliwościami, musi być potraktowany w sposób indywidualny, z pełnym zrozumieniem jego choroby.

Czy mogłaby Pani krótko omówić poszczególne formy terapii?

Podstawową formą leczenia jest kinezyterapia — leczenie ruchem w formie indywidualnej i zbiorowej (ćwiczenia ogólnousprawniające, oddechowe, ćwiczenia mięśni przykręgosłupowych np. — gimnastyka dyskowa). W Zakładzie Przyrodolecznictwa znajdują się 3 sale do ćwiczeń indywidualnych i jedna do ćwiczeń zbiorowych. Sale te tymczasowo znajdują się w segmencie wschodnim, docelowo będą funkcjonowały w segmencie zachodnim. Natomiast w Szpitalu Uzdrawiskowym posiadamy jeszcze dwie sale gimnastyczne — jedną do ćwiczeń indywidualnych i jedną do ćwiczeń zbiorowych, ale są one

przeznaczone przede wszystkim dla pacjentów z oddziałów kardiologicznych — prowadzimy bowiem wczesną rehabilitację kardiologiczną. Dział fizykoterapii — czyli światłolecznictwa i elektrolecznictwa — posiada 40 stanowisk pracy, wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę. Na uwagę zasługują tutaj gabinety magnetoterapii i laseroterapii niskoenerygetycznej — są to najnowsze metody leczenia. Naszym nowym zakupem jest lampa do terapii świetlnej — „BIOPTON”, która daje szczególne efekty w leczeniu chorób skóry, owrzodzeń podudzi, odleżyn, itp. Do aparatów generacji zaliczyć można „Aparat Cadena”, służący do leczenia chłodnym powietrzem o temperaturze —30, —40 stopni Celsjusza. Oprócz tego stosujemy krioteraapię ciekłym azotem. W dziale hydroterapii (wodolecznictwa) wykonujemy następujące zabiegi: kąpiele solankowe — na soli zabłockiej jodowobromowej, kąpiele kwasowęglowe, masaż podwodny, kąpiele wirowe kończyn dolnych. W najbliższym czasie zostaną uruchomione kąpiele perełkowe.

Czy istnieje u Was muzykoterapia jako jedna z form leczenia?

Nie posiadamy jeszcze tej formy terapii, ale uważam, że w niedługim czasie będzie możliwa jej realizacja bowiem, wykorzystywanie muzyki w postępowaniu psychoterapeutycznym jest istotnym elementem.

Co przewidujecie w segmencie zachodnim?

W segmencie zachodnim będzie się znajdowało 6 sal gimnastycznych. Planujemy poszerzenie bazy wodolecznictwa o nowe stanowiska; masaż podwodny, bieżnie szkieletowe, natryski płaszczyznowe. Przeniesione również zostaną do tego segmentu wanny motylkowe, które tymczasowo służą nam do wykonywania gimnastyki w wodzie. Docelowo będzie się w nich wykonywać masaż podwodny i wirowy. Do segmentu zachodniego będzie przeniesione również inhalatorium.

W jaki sposób planujecie taką liczbę zabiegów Waszym pacjentom?

Pacjent po wstępnych badaniach otrzymuje kartę zabiegów zleconych przez lekarza. Ponieważ niemożliwe jest „ręczne” planowanie takiej ilości zabiegów posługujemy się komputerowym systemem planowania. Pacjent otrzymuje komputerowy wydruk karty zabiegowej, na której uwzględniony jest okres jego pobytu w Szpitalu Uzdrawiskowym oraz plan zabiegów na poszczególne dni.

Uważam, że nasza rozmowa przybliżyła czytelnikom Gazety Ustrońskiej obraz Zakładu Przyrodolecznictwa — pięknego obiektu lecznictwa uzdrawiskowego z dużą przyszłością.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Magdalena Lupinek

TELEFONICZNA PARANOJA

Centrala telefoniczna już stoi dość długo. Ale co dalej z telefonizacją Ustronia? Bardzo trudno się czegośkolwiek dowiedzieć. Nam, jak do tej pory, to się nie udaje. Aura tajemniczości otacza tę sprawę. Zarządzający ustrońską telekomunikacją J. Czyż nie jest w stanie udzielić żadnej konkretnej informacji. A tymczasem rzeczywistość jest nieciekawa. W Ustroniu, miejscowości turystycznej, wypoczynkowej, mającej wielkie aspiracje, rozwijającej się, w weekendowe popołudnie nie można skorzystać z telefonu. Cóż ma począć turysta, który oczarowany urokiem naszego miasteczka pragnie spędzić tu kilka dni? Udało mu się załatwić noclegi, pozostaje zawiadomić rodzinę w odległym mieście, żeby się nie denerwowała i nie wszczyła poszukiwań. Rusza, więc na poszukiwania aparatu telefonicznego. Budki telefonicznej nie uświadczysz w centrum. Jedyna chyba znajduje się na dworcu PKP Ustroń Zdrój. Oczywiście na żetony, ale tych nie można kupić w kasie. Poczta zamknięta, jeżeli ktoś tam w ogóle dojdzie. Na razie jednak nasz turysta szuka w centrum. Licząc na życzliwość ludzką próbuje szczęścia w różnych lokalach. Nadaremnie. Nikt się nie kwapi udostępnić telefonu, oczywiście odpłatnie. Jeżeli poszukiwaczowi starczy cierpliwości, samozaparcia i pomysłowości, to może dotrzeć do basenu. Tam już może zadzwonić! Udało się tego dokonać jednemu z naszych miłych gości, a swymi przeżyciami podzielił się z nami...

(M. D.)



TO I OWO Z OKOLICY

38 nowych asortymentów wyrobów uruchomiono w cieszyńskim „Polfarbie”. Do nowości należą m. in. lakiery o charakterze pro ekologicznym.

★ ★ ★

Od jesieni 1991 r. ukazuje się „Filia”, którą redagują studenci

cieszyńskiego UŚ. Gazeta wychodzi co miesiąc.

★ ★ ★

Prawie 14,5 mld zł wynosi tegoroczny budżet gminy Goleśzów. 22 proc. tej kwoty pochłonie utrzymanie siedmiu przedszkoli. Na drogi przeznaczono 2,5 mld zł.

★ ★ ★

Nowa centrala telefoniczna w Goleśzowie dysponuje 740 numerami. Nowe urządzenia o pojemności 640 numerów mają otrzymać Dzięgielów razem z Puńco-

wem i Kamieniec. Telefon w każdym domu?

★ ★ ★

Jedna z 6 spółek węglowych działa w Jastrzębiu. W jej skład wchodzi m. in. KWK „Morcinek” w Kaczycach.

★ ★ ★

Ministerstwo Zdrowia organizuje letnie turnusy rehabilitacyjno-sportowe dla inwalidów. Korzystają z nich również osoby niepełnosprawne z regionu cieszyńskiego, wypoczywając w Darłowie, Kokotku i Ustroniu-Polanie.

Po blisko 6 latach powróciła na „stare śmieci” Biblioteka Miejska w Cieszynie. Zabytkowy budynek przy ul. Głębokiej był gruntownie remontowany i modernizowany. Inwestycja kosztowała 5 mld zł. Pieniądze wyłożyło miasto.

★ ★ ★

Od połowy marca br. w Szpitalu Śląskim w Cieszynie funkcjonuje oddział psychiatryczny. Jednorazowo przyjmuje 20 pacjentów, a w przyszłości liczba ta wzrośnie do 50. Na razie powstaje nowa siedziba. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Kierowcy narzekają na zarośnięte pobocza dróg. UM nie jest w stanie na bieżąco kosić tych terenów. Nie pozwalają na to finanse. Tym bardziej godna zauważenia i pochwały jest inicjatywa jednego z wykonawców, któremu UM zleca utrzymanie terenów zielonych. Wykonawcą tym jest ZZiCHD Jana Maciejuka. Firma ta miała do tej pory pod swoją opieką 14 ha terenów zielonych. Ze względów finansowych UM zmniejszył ten teren do 10 ha. Mimo to ZZiCHD oprócz owych 10 ha społecznie skosił około 3,5 ha dodatkowo. Ponadto firma ta także zagospodarowała w bardzo atrakcyjny sposób zieleni koło wyciągu na Czantorię

☆☆☆

Czeka nas kolejna zbiórka złomu. Akcja zostanie przeprowadzona prawdopodobnie we wrześniu i październiku. Będzie zorganizowana inaczej niż poprzednimi razy. Ustron zostanie podzielony na kilka stref, w których w określonych terminach będzie przeprowadzona zbiórka. Przedmioty do wyrzucenia będą zwożone w jedno miejsce, wystarczy je wystawić przed posesję. Firma Tros-Eko zabierze złom, a także inne przedmioty wielkogabarytowe, jak stare meble lub plastikowe pojemniki większych rozmiarów, baniaki itp. Dokładny podział Ustronia i terminy zbiórki podamy, gdy zostanie to ostatecznie ustalone.

(MD)

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Marta Ogrocka lat 85, Os. Cieszyńskie 2/5
Zuzanna Golisz lat 80, ul. Chabrów 12/18

☆☆☆



Mostek na ul. Grażyńskiego jest od kilkunastu dni w remoncie.

Fot. M. Dobranowska

Ci, którzy od nas odeszli:

Aniela Dyrbusz, lat 86 Os. Manhattan 7/36
Helena Jurczok, lat 87, ul. M. Skłodowskiej 24
Jan Mojeścik, lat 90, ul. Golezowska 4
Paweł Cholewa, lat 74, ul. Wesoła 55

Burmistrz Miasta Ustron uprzejmie informuje, iż zgłoszenia kandydatów do obwodowych komisji wyborczych przez Komitety wyborcze można dokonać do dnia 23.08.93 r. w budynku Urzędu Miejskiego, Rynek 1, pokój 23 (1 piętro) w godzinach pracy Urzędu.

Serdeczne podziękowania Ks. Kanonikowi Leopoldowi Zielasko za wieloletnią posługę kapłańską

Śp. Anieli Dyrbusz

oraz za złożone kwiaty i uczestnictwo w pogrzebie wszystkim przyjaciółom i znajomym

składa
córnka Magdalena z wnukiem

KRONIKA POLICYJNA

1.8.93 r.

Na ul. 3 Maja nietrzeźwy pieszy wtargnął na ulicę i został potrącony przez Fiata 126p. Na szczęście nie doznał żadnych poważnych obrażeń. Został natomiast na niego nałożony mandat i sporządzono wniosek do kolegium.

1.8.93 r.

Ujawniono włamanie do domu towarowego „Savia” przy ul. Cieszyńskiej. W czasie wykonywania czynności funkcjonariusze policji wewnątrz budynku zatrzymali mężczyznę podejrzanego o usiłowanie włamania. Decyzją prokuratury został tymczasowo aresztowany.

2.8.93 r.

Na ul. 3 Maja mieszkaniec Golezowa, kierujący samochodem

marki Skoda najechał na tył samochodu BMW — własności mieszkańca Rybnika. Nałożono mandat karny.

3.8.93 r.

Na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Skoczowskiej mieszkaniec Zabrze, kierujący samochodem marki Star 28 wymusił pierwszeństwo na prawidłowo jadącym kierowcy Skody. Obaj prowadzący byli trzeźwi. Nałożono mandat.

3/4.8.93 r.

Zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Cieszyńska, kierującego Fiatem 126p. Wynik badania alko-
metrem 2,51.

4.8.93 r.

W godzinach wieczornych zatrzymano kolejnego nietrzeźwego mieszkańca Cieszyńska, kierującego Fiatem 126p. Wynik badania alko-
metrem — 1,96. MD

STRAŻ MIEJSKA

29.7. — zatrzymano czterech obywateli Słowacji sprzedających alkohol przed Szpitalem Uzdro-
wiskowym.

3.7.—1.8. — kontrola bulwarów

nadwiślańskich i terenów zielonych od Ustronia Nierodzimia do Dobki

2.8. — interwencja na Równicy dotycząca niewłaściwego pobierania opłat przez parkingowego. Winnemu zabroniono zatrzymywania pojazdów w ruchu. (m.l.)

CZCZĄ DZIEŃ SOBOTNI

Ustron na miejsce swojego zlotu wybrali Chrześcijanie Dnia Sobotniego. Jest to odłam kościoła protestanckiego. Wyznawcy tej religii odrzucają dogmat o Trójcy Świętej, uznają Dekalog w pierwotnej wersji biblijnej oraz za dzień święty uznają sobotę. I właśnie w sobotę 31 lipca spotkali się w ustronńskiej Prażakówce. Występował wówczas zespół Hosanna, a widownię stanowili prawie wszyscy wyznawcy tego Kościoła, których w Polsce jest zaledwie pięciuset. Większość stanowią ludzie młodzi, a nawet nastoletni. Mimo, że Chrześcijanie Dnia Sobotniego odwołują się do, ich zdaniem, nieskażonej tradycji biblijnej, to historia tego Kościoła w Polsce liczy sobie zaledwie czterdzieści lat. Zapytaliśmy organizatorów zlotu, dlaczego na miejsce swego spotkania wybrali Ustron. W odpowiedzi usłyszeliśmy tyle pochwał naszego miasta, tyle podali nam niezaprzeczalnych walorów Ustronia, że wymienianie ich jest niemożliwe ze względu na szczupłość GU.

Ze zbiorów Muzeum

Dziś prezentujemy fragment wystawy dożynkowej pt. „Las i jego bogactwo” zorganizowanej w Muzeum w 1988 roku przez Koło Łowieckie w Ustroniu i Nadleśnictwo Ustron. Muzeum nie tylko gromadzi nabytki i organizuje wystawy ale także dokumentuje swoją działalność. Muzeum posiada kilkaset fotografii wykonanych na wystawach i innych imprezach. Wszystkie one są dziełem Dominika Dubiela z Cieszyńska



ZŁOŻONY PROBLEM

(dokończenie ze str. 1)

szczenia 7 śluz na Młynówce, a także częściowo koryta rzeczki od stawu w Polanie do Obłącza. Jest to jednak „szyfrowa praca”, gdyż koryto bardzo szybko zostało zamulone przez Kopalnię Surowców Skalnych w Wiśle.

Zdaniem szefa WOS powinien zostać opracowany program zagospodarowania Młynówki. Takiego planu do tej pory nie ma. Istnieje co prawda bardzo obszerne całościowe opracowanie problemów rzeczki, sprzed siedmiu lat, którego autorem jest R. Sienkiewicz, ale obecnie wymaga ono powtórnego przeanalizowania,

wprowadzenia poprawek i uściślenia. Dopiero na podstawie tak zmodernizowanego opracowania można by stworzyć konkretny program. Praca pana Sienkiewicza została zrealizowana pod kątem wykorzystania Młynówki do celów energetycznych. Dawniej aż jedenaście obiektów przemysłowych w Ustroniu korzystało z jej energii. Teraz, po tamtych czasach pozostała jedna turbina koło starej Papierni w Ustroniu Polanie. Aby Młynówka znów mogła spełniać swoje dawne zadania, trzeba założyć turbiny wodne i zapewnić odpowiedni przepływ wody, czyli utrzymywać koryto i brzegi rzeczki w należytym porządku. O to mieliby się troszczyć prywatni właściciele tychże turbin. Takie są plany. Zainteresowanie nimi

jest dość duże. Jeden z mieszkańców Pogorza już od kilku lat czeka na możliwość zainstalowania takiej turbiny. Czekając cierpliwie, może w końcu jego cierpliwość zostanie wynagrodzona.

Najgorsze w całej sprawie jest to, że zainteresowanie problemami Młynówki i planami jej zagospodarowania kończą się tylko (w większości wypadków) na słowach. Młynówka stała się tematem dyżurnym na posiedzeniach Rady Miejskiej. Wszyscy wiedzą co zrobić i jak zrobić, tylko nie ma tego jednego, który by to wprowadził w czyn. Uczalowie Spółki Wodnej raczej mało dbają o swoją własność. Może więc trzeba, aby prywatne osoby zgłosiły chęć i „wzięły sprawy w swoje ręce”, jak to się teraz mówi. Byleby z głową i zgodnie ze stworzonym programem.

Miejmy nadzieję, że Młynówka wróci do swej świetności sprzed lat. Trzeba będzie zapewne pokonać jeszcze wiele barier biurokratycznych, finansowych i czysto ludzkich. Ale chyba warto. Choćby po to, aby niektórych ustroniaków pozbawić podstaw do twierdzenia, że Młynówka jest niepotrzebna i lepiej ją zasypać. Czy naprawdę lepiej? Ustron bez Młynówki? To już nie byłby ten sam Ustron...

Magda Dobranowska

POWSTAŁO KOŁO UD

W czerwcu zawiązało się Koło Unii Demokratycznej w Ustroniu. Przewodniczącą została **Bogumiła Kaczmarczyk**, a w skład zarządu weszła **Irena Pawelec**. Koło szczególnie uwagę poświęca problemom poszanowania praw mieszkańców i ich potrzeb, przestrzegania prawa, zasad gospodarności przez organy władzy lokalnej, ochronie środowiska, zmianie decyzji, za którymi kryje się degradacja środowiska naturalnego Ustronia, mobilizowaniu do działań proekologicznych, przeciwdziałaniu patologiom społecznym, alkoholizmowi zwłaszcza wśród młodzieży.

(M. L.)

„NADPRODUKCJA” ŚMIECI

(dok. ze str. 1)

sprawnie. Kontenery na poszczególne surowce zapelniają się szybko. Nicco problemów jest jedynie ze szkłem.

Wszelkie butelki i pojemniki szklane muszą być pozbawione kapsli, nakrętek aluminiowych i plastikowych, korków, foliowań, ozdobnych „złotek” i „sreberek” (szczególnie na butelkach po piwie lub szampanie). Do kontenerów nie należy wrzucać porcelany, fajansu, luster, szkła zbrojonego. Tego typu śmieci wyrzucamy po prostu do swojego kosza. Ponadto szklane pojemniki powinny być wypłukane, nie mogą zawierać żadnych odpadków jedzenia czy resztek napojów. Wszystkie takie zanieczyszczenia wpływają na jakość szkła.

Odpady szklane z Ustronia wywożone są do huty szkła w Jarosławiu. Stawia ona dość duże wymagania odnośnie czystości i segregacji szluczki. Trzeba pamiętać o tym, że obecnie coraz więcej miast wprowadza segregację śmieci. Konkurencja rośnie. Im lepiej przygotowany surowiec tym większe szanse, że znajdzie się nabywca. Gdyby się nie udało tego pozbyć wówczas szybciej cały ten materiał ląduje na wysypisku śmieci. Miałoby to także wpływ na opłaty za wywóz śmieci. Dlatego apelujemy do mieszkańców Ustronia, a także turystów o zwrócenie baczniejszej uwagi na tę sprawę. Nie sprawi to zapewne zbyt wielkiego kłopotu, a ułatwi pracę wielu osobom.

(MD)



Gorączka przedwyborcza omija na razie nasze miasto. Wśród ubiegających się o fotel senatorski nie ma ustroniaka. Przypomnijmy, że również w poprzednich wyborach

PRZED WYBORAMI

ustroniacy nie mieli swego kandydata do Senatu RP. Za to o mandat poselski ubiegało się siedem osób. Wszystko wskazuje na to, że w obecnych wyborach liczba mieszkańców naszego miasta chcących zostać posłami będzie znacznie skromniejsza. Do chwili zamknięcia tego numeru GU wiedzieliśmy na pewno, że na liście Kongresu Liberalno Demokratycznego znalazł się Andrzej Georg i z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że listę KPN będzie otwierał poseł poprzedniej kadencji Kazimierz Wilk.

(W)

Jubileuszowy TKB

Okolo 40 zespołów polskich i blisko 20 zagranicznych wystąpiło na deskach wiślańskiej muszli koncertowej podczas XXX Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Impreza rozpoczęła się 31 lipca przejściem kolorowego pochodu zespołów góralskich. W niedzielę ulicami Wisły przeszedł kolejny korowód. Tym razem wzięły w nim udział także zespoły z dalekiej Afryki, Australii, Szkocji, Włoch, Grecji i innych. Później rozpoczęły się koncerty. Występom towarzyszyły również liczne wystawy, jarmark regionalny i targi sztuki ludowej. TKB gościł także w Szczyrku, Żywcu i Makowie Podhalańskim. W ciągu 9 dni trwania imprezy każdy miłośnik sztuki ludowej mógł znaleźć coś dla siebie.

(md)



PROGRAM DNI USTRONIA '93



- 22.08.93 r. godz. 15.30 — amfiteatr — „Wybory Miss Wakacji”
23.08.93 r. godz. 19.00 — amfiteatr — Recital Edyty Geppert
22.08.93. r. godz. 10.30 — Msza św. Kościół Katolicki, Pomnik — Rynek — Rocznicą Powstania Warszawskiego i „Cudu Wisły”.
27.08.93. r. godz. 20.00 — Letni Bieg Romantyczny — Start i meta „Bulwary Nadwiślańskie”
28.08.93. r. godz. 9.00 — II Bieg Sztafetowy w Ustroniu (42.195 km) — Start i meta „Bulwary nadwiślańskie”
godz. 10.00 — FESTYN SPORTOWY — Stadion KS „Kuznia”
Mecze piłkarskie z udziałem: 1. oldboje Bystrzyca — Czechy, 2. Reprezentacja dziennikarzy katowickich gazet sportowych, 3. TS „Sila” Ustron.
Początek spotkań: 10.30, 13.00, 16.30
W przerwach — IMPREZY SPORTOWE DLA DZIECI
godz. 15.30 — Zawody hippiczne — stadion KS „Kuznia”
godz. 16.00 — II Zawody Mountain Bike — o Puchar Burmistrza (Start i meta „Bulwary Nadwiślańskie”)

SZANOWNI PAŃSTWO!

Dni Ustronia znalazły już stale miejsce w rocznym kalendarzu imprez kulturalnych naszego miasta. To miła okazja do spotkania się mieszkańców, wczasowiczów i turystów z władzami miasta podczas wspólnej zabawy i imprez sportowych. Tegoroczne Dni Ustronia obchodzone będą przez cały tydzień, a zaanguruje je 22 sierpnia impreza wakacyjna pt. „Wybór Miss Wakacji”. Organizowana jest w naszym mieście już od kilku lat i zyskała sobie wielu sympatyków. Co roku na estradzie naszego amfiteatru mamy możliwość uczestniczyć w zabawie, która ma na celu dokonania wyboru najpiękniejszej dziewczyny lata. Udział profesjonalnych artystów estradowych gwarantuje wszystkim jej uczestnikom doskonałą rozrywkę.

Już następnego dnia będziemy mieli możliwość uczestniczyć w koncercie wspaniałej wokalistki Edyty Geppert. Profesjonalizm artystki nie wymaga rekomendacji koncertu.

Następne dni piątek i sobota zdominują zawody sportowo-rekreacyjne. Bardzo ciekawie zapowiada się po raz drugi organizowany Bieg Romantyczny (parami), rozgrywany wieczorem, jak również II Bieg Sztafetowy w Ustroniu rozgrywany na Bulwarach Nadwiślańskich. W sobotę od rana na boisku KS „Kuznia” odbędzie się turniej piłki nożnej oldbojów z Bystrzycy (Czechy), reprezen-

tacji dziennikarzy katowickich gazet sportowych i TRS „Sila” Ustron. W przerwach pomiędzy meczami odbędą się imprezy sportowe dla dzieci. Również zawody hippiczne i II Zawody Mountain Bike będą okrasą tego sportowego dnia.

Imprezą, która zakończy Dni Ustronia będą tradycyjne ustronkie Dożynki. W naszym mieście mają tradycję długoletnią, odbywały się bowiem przed wojną. Dożynki kończą najważniejsze prace gospodarcze rolnika w czasie których odbywa się huczna zabawa poprzedzona barwnym korowodem i uroczystym wręczeniem wieńca dożynkowego oraz przekazania bochenka chleba upieczonego z tegorocznych plonów gospodarzom Dożynek.

Jestem przekonany, że ta wspaniała tradycyjna impreza kulturalna kontynuująca zwyczaje ludu Ziemi Cieszyńskiej będzie dla wszystkich mieszkańców i gości radosnym przeżyciem.

Do udziału w imprezach tegorocznych obchodów Dni Ustronia serdecznie wszystkich zapraszam i życzę dobrej zabawy.

BURMISTRZ
MIASTA UZDROWISKA USTRON
mgr inż. Kazimierz Hanus



O obliczu naszego miasta decydują w równej mierze „piramidy”, jak i często zapomniana już architektura góralska



Fot. W. Suchta

PLON NIESIEMY, PLON

DOŻYNKI '93

Dożynki, to zakończenie najważniejszej pracy gospodarczej rolnika. Nie mogą odbywać się bez symbolicznych znaków np. wiązanie ostatnich kłosów na polu dla „przepiórki”, uroczystego niesienia „wieńca — kłosianego” symbolizującego roczny plon na głowie najcudowniejszej dziewczki do domu gospodarza z życzeniami plonu na rok następny, ze śpiewkami, obfitym poczęstunkiem i wolną zabawą. Tak kiedyś bywało.

Dożynki w Ustroniu zachowały również symboliczne znaki z dawnych lat, co stanowi największą ich wartość, chlubę i uznanie.

Dożynki w Ustroniu o zasięgu ogólnomiejskim, odbywają się corocznie od 1975 roku.

Tak jak kiedyś bywało, tak i w obecnych naszych Dożynkach jest uroczyste wręczenie wieńca kłosianego, bochenka chleba z tegorocznych zbiorów gospodarzom — Gazdom Dożynek. W tym roku zaszczytną honorową rolę pełnić będą Państwo EMILIA i JERZY KOWALOWIE z USTRONIA HERMANIC. Okrasą uroczystości dożynkowych jest barwny korowód, obrzęd dożynkowy, występy. Tradycyjną wolną zabawę symbolizuje festyn dożynkowy, na którym to wszyscy uczestnicy Dożynek hucznie się bawią, tańczą, śpiewają do białego rana przy obfitym poczęstunku: (jadłem, miodunką, kołaczem, krupniokiem, swojską kielbasą, grochówką i piwem). Ta wspaniała tradycyjno-kulturalna impreza ciesząca się dużym zainteresowaniem i uznaniem mieszkańców, turystów, czasowiczów, kuracjuszy jest jedną z nielicznych, którą w zdecydowanej większości organizują, biorąc udział i wspierają materialnie mieszkańcy Ustronia. Za to im wielkie dzięki i chwała, że w Ustroniu i Beskidach nigdy nie zaginie tradycja, kultura i śpiewanie.

KOROWÓD DOŻYNKOWY

- 1) Żeńcy — siła wytwórcza w polu (robotnicy), ciągłość pokoleń, siła vitalna
- 2) Czerwony Kapturek — miłość i wdzięczność, prostota serca
- 3) Snop — rodzina, zbiór, wielkość — symbol plonu, pokarmu i mocy, z tego powstaje chleb
- 4) Orkiestra — wysławianie, dziękczynne pieśni i muzyka, stwarzanie nastroju radości, uroczystego uniesienia
- 5) Banderia — koń współpracownik rolnika symbolizujący siłę, grację, symbol zdrowia, przywiązania i posłuszeństwa
- 6) Gazdowie — symbol władzy, majestat właścicieli, własność, tradycje rodzinne, gospodarność
- 7) Zespół Regionalny „Gorol” z Mostów k/Jabłonkowa (Czechy) oraz chór z Nierodzimia i Bładnic w strojach odświętnych, regionalnych. Strój ten w zaraniu dziejów przywdziewano idąc do kościoła lub miasta na uroczystości rodzinne, dożynki, wesela
- 8) Dalsza część korowodu ustawiona jest w formie pór roku, różnorodność pracy ludzkiej oraz maszyn i narzędzi tak dawnych jak i współczesnych. Często zabarwione alegorycznymi i humorystycznymi podtekstami, wszelkiego rodzaju pracy jakie wykonuje się w czasie całego roku.

PROGRAM

- godz. 14.00 — **KOROWÓD DOŻYNKOWY** ulicami Daszyńskiego i 3 Maja do Parku Kuracyjnego
- godz. 14.45 — **KONCERT ORKIESTRY „Czerwone Berety”** garnizonu wojskowego w Bielsku-Białej
- godz. 15.00 — **OBŘED DOŻYNKOWY** w wykonaniu Chóru z Nierodzimia i Bładnic
- godz. 16.00 — **WYSTĘP ZESPOŁU REGIONALNEGO „GOROL”** z Mostów k/Jabłonkowa (Czechy) Kabaret „Klika”
- godz. 18.00 — **FESTYN DOŻYNKOWY** na kręgu tanecznym w Parku Kuracyjnym

IMPREZY TOWARZYSZĄCE

- **WYSTAWA RĘKODZIELA ARTYSTYCZNEGO** Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
- **WYSTAWA „WSZYSTKO DLA OGRODU”** Boisko k/Muzeum
- **LOTERIA FANTOWA,** losowanie nagród rzeczowych z biletu wstępu

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO STOISK GASTRONOMICZNYCH BOGATO ZAOPATRZONYCH W CHLEB DOŻYNKOWY, GROCHÓWKĘ, PIWO, MIODONKĘ, KRUPNIOKI, SWOJSKĄ KIELBASĘ I KOŁACZE

CYPRIAN KAMIL NORWID

MOJA PIOSNKA

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są — jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak — nie za nie —
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie

Tęskno mi owdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!...
Tęskno mi, Panie

WIECZÓR WSPOMNIENIA

We wtorek, 3 sierpnia br., w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Wantuły odbyła się wieczornica w 40-lecie śmierci jej patrona.

Uroczystości rozpoczęto zwiedzaniem biblioteki. Historię tej placówki przypominała wszystkim zgromadzonym jej wieloletnia dyrektorka — pani Janina Guzikiewicz.

Przed wojną placówka nosiła nazwę Biblioteki Macierzy i mieściła się w gmachu Urzędu Miasta potocznie zwanego ratuszem. W swoim księgozbiórze posiadała wówczas 500 tomów. Po wojnie, w roku 1945, postanowiono wznowić działalność, lecz księgozbiór był bardzo zniszczony. Wówczas Jan Wantuła przekazał na użytek biblioteki 300 tomów książek: były to powieści historyczne, utwory Kraszewskiego, Mickiewicza i Słowackiego oraz książki z zakresu sądownictwa. W roku 1954 biblioteka była osiedlową placówką, dopiero w roku 1956 (w roku nadania praw miejskich naszemu miastu stała się biblioteką miejską. W roku 1964 w budynku urzędu wybuchł pożar — na szczęście zbiory ocalały. Ratusz zmodernizowano i dobudowano drugie piętro.

O nadanie bibliotece imienia Jana Wantuły starał się Józef Pilch i dzięki jego staraniom w 1980 roku, w obecności władz miasta, działaczy, bibliotekarzy z sąsiednich miast oraz telewizji dokonano uroczystego nadania imienia ustronjskiej bibliotece.



25

Następnie wszyscy zgromadzeni goście przeszli do oddziału biblioteki dla dzieci — mieszczącego się przy ulicy Słonecznej — a później do Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa im. Jana Jarockiego, gdzie odbyły się dalsze części uroczystości, to znaczy wykłady, wspomnienia o Janie Wantule oraz część artystyczna.

Kolejnym punktem uroczystości był wykład dr Anny Radziszewskiej z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pani Anna pisała pracę o Janie Wantule, która przyniosła jej dużo radości i przyjemności; dzięki niej poznała wiele interesujących osób i związała się uczuciowo ze Śląskiem. Przypomniała także historię rodziny Wantułów niektórym ze zgromadzonych gości.

Gniazdo Wantułowicze mieli w Pawłowicach. W roku 1810 pradziad Jana Wantuły osiedlił się w Ustroniu. Był tkaczem i gospodarzem. Rodzina pieczę

gnowała tradycje ewangelickie. Janek był najstarszy i dlatego miał na głowie najwięcej obowiązków, związanych zarówno z zajęciami pasterskimi, jak i nauką. Ukończył trzy klasy szkoły podstawowej, a w 1893 roku został pracownikiem huty. Był urodzonym społecznikiem, bibliofilem i sadownikiem. Gdy zmarła matka, ojciec ożenił się po raz drugi i wówczas na Janka spadła lawina nowych obowiązków. Nie uległ jednak załamaniu, działał nadal, nie pozostawiając swojego gospodarstwa na uboczu. Ożenił się z Anną Szczepańską.

Jan Wantuła był czytelnikiem biblioteki (zwanej wówczas: czytelnia) w Cieszynie, do której chodził pieszo, aby wypożyczyć jak największą ilość książek i na własnych plecach przynieść je do domu. W 1911 roku dostał pracę w hucie trzynieckiej. Prowadził także działalność antyalkoholową. Dzięki swojej żonie dokonał wielu przedsięwzięć i zrealizował swoje najszybsze marzenia — dlatego, że to żona zajmowała się prowadzeniem domu, wychowaniem dzieci i przyjmowaniem pod strzechę ich domu wszystkich przybyszów. Otrzymał nagrodę Złotego Wawrzynu Akademickiego.

Wspomnieniami z kontaktów z Janem Wantulą podzielił się również Józef Pilch. Stwierdził, że znali się od lat międzywojennych. Wantuła nie miał wielu przyjaciół, ale gdy tylko kogoś tym uczuciem obdarzył, była to zawsze przyjaźń dożywotnia. Za pośrednictwem Bogusława Heczki zapraszał go do siebie w od-

wiedziny. Niestety, ciągle nie było czasu, aż w końcu 8 września 1945 roku Józef Pilch poszedł do domu Wantuły na Goje, gdzie czas spędzili na zwierzeniach, dotyczących wojny. „Odczułem, jaką rolę odegrały w jego życiu książki”. — mówił Pilch. Pomiędzy nimi zrodziła się przyjaźń na tle wspólnych zainteresowań. „Był miłośnikiem i znawcą książek”. Wszystkich, którzy do niego przychodzili, częstował jabłkami. Interesował się nowymi wydawnictwami. Wraz z Józefem Pilchem prowadzili żywe dyskusje nad nowozakupionymi książkami. W roku 1948 obydwaj zakupili 60 tomów książek za sumę 30 tysięcy złotych. W rozmowach najczęściej czasu poświęcali książkom Sienkiewicza. Najbliższym przyjacielem Wantuły był Jerzy Łazarz — sekretarz gminy ówczesnych lat. Swoje wspomnienia Józef Pilch zakończył anegdota: w roku 1945, idąc do domu Jana Wantuły, zauważył człowieka wychodzącego stamtąd z pełnym workiem na plecach. Pomyślał, że być może jest to jakiś złodziej. Okazało się później, iż był to Ludwik Brożek — kustosz cieszyński i przyjaciel Wantuły — któremu tenże podarował kilka główek kapusty i inne warzywa.

Uroczystości zakończono częścią artystyczną, na którą złożyły się fragmenty prozy autorstwa Jana Wantuły w wykonaniu Mariana Żyromskiego oraz poezja Ziemi Cieszyńskiej, zaprezentowana przez Urszulę Wałach, pracownicę ustronjskiej biblioteki.

Magdalena Lupinek

„WRZOS” ROZKWITA



Fot. W. Suchta

Do przeszłości należą już czasy, gdy restauracja „Wrzos” odstraszała wszystkich swym obliczem ponurej spelunki. Nierazkie były przypadki wybrzków chuligańskich. Lokal znajdował się pod czujną obserwacją miejscowego Komisarzatu Policji. Ostatnio coś się zmieniło. Nowa elewacja zewnętrzna, kolorowy letni ogródek sprawia, że można zatrzymać się w tym lokalu bez obaw o swe mienie i zdrowie. Uważni czytelnicy naszej Kroniki Policyjnej wiedzą, że „Wrzos” wabił włamywaczy, sam często stając się ofiarą ich działalności. Być może zmiana wystroju spowoduje zmianę klienteli, a co za tym idzie zniknie z mapy naszego miasta kolejny punkt budzący uzasadniony niepokój mieszkańców i służb porządkowych.

Podziękowanie

Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych w Ustroniu serdecznie dziękuje panu Piotrowi Zwiadowi i Henrykowi Rakowskiemu za pomoc finansową i aktywny udział w symposium „Kultura Miast Bliźniaczych”. Dziękujemy również Bankowi Spółdzielczemu w Ustroniu za wsparcie finansowe przekazane na wyjazd jednego dziecka na obóz do Neukirchen-Vluyn.

Ogłoszenia drobne

Zamienię M-5 własnościowe w Jastrzębiu na podobne w okolicy. Ustroń, Daszyńskiego 46.

Kupię działkę budowlaną w Ustroniu. Tel. 710-646 Jastrzębie.

Sprzedam tanio fortepian wiedeński. Ustroń ul. A. Brody 80.

Młodego, wysokiego, energicznego mężczyznę przyjmę do pracy w bufecie. Bar-Man, ul. Brody 12.

Kupię działkę budowlaną w Ustroniu. Katowice, tel. 156 5124 po 15.00.

Naprawa lodówek, zamrażarek, pieców PG. Jan Macura, Nierodzin, Szeroka 6/2.

Sprzedam nieużywany motorower „Kadet”. Tel. 22-19.

Parceł budowlaną na terenie Ustronia kupię. Tel. 28-59.

Zatrudnię dj-a-jockeya. Posiadam komplet sprzętu. Wiadomość: tel. 23-80

SIZALOWY ŚWIAT

Dnia 21 lipca br. w Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa odbył się werisaż tkanin artystycznych Anny Kobak-Pisowackiej.

Autorka urodziła się w roku 1950. Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach — wydział projektowania mebli. W dziedzinie tkaniny jest samoukiem. Zamuje się tkaniną unikatową od roku 1977. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych zarówno w kraju i za granicą. Ważniejsze wystawy indywidualne znajdują się w Krośnie, Rzeszowie, Jasle, Brzozowie, Lesku i Ustrzykach Dolnych, zaś zbiorowe w Lublinie, Warszawie i Krakowie. W Ustroniu autorka prezentuje 15 prac.

Poprosiliśmy o krótką rozmowę dla Gazety Ustrońskiej.

Z jakiego surowca wykonuje pani swoje tkaniny?

Z sizalu. Jest to włókno agawy, które w naszych fabrykach skręcane jest w sznury, a później barwione, ponieważ pierwotny kolor sizalu to kremowy.

Słyszałam, że ma pani wiele prac przestrzennych. Dlaczego nie znalazły się na tej wystawie?

Tak, niektóre z moich prac są przestrzenne, wykazują ruch. Staram się, aby były trochę „rzeźbiarskie”, a nie płaskie. Mam w domu jeszcze inne prace, do których można wejść do środka, lecz one wymagają dużej przestrzeni i dlatego nie mogły się znaleźć na tej wystawie.

Czy wykonywanie takich tkanin jest pracochłonne?

Jedną taką pracę robi się około 2 tygodni. Uzależnione to także jest od faktury, jeżeli jest płaska, to tkanina powstaje szybciej.

Jak to się stało, że zaczęła się pani zajmować tkactwem artystycznym?

W szkole nie uczyłam się tkaniny, ale kiedy pewnego dnia zobaczyłam dziewczyny niosące wielkie prace, postanowiłam, że i ja muszę się też nauczyć tej sztuki. Musiałam wszystkiego uczyć się sama, ponieważ nikt mi nie pokazał wcześniej na czym polega tkanina artystyczna. Wszystkie te prace wypukłe wymyśliłam też

samodzielnie. Zawsze się zastanawiałam jak to zrobić, aby faktura była wypukła, a jednocześnie, żeby nie trzeba było przyszywać pewnych elementów. Pracowałam jako dekorator wystaw sklepowych, lecz wtedy wykonałam



mało prac, gdyż po prostu brakowało mi czasu. Na dodatek nie mieszkalam we własnym domu, tylko jako sublokatorka w Lubinie — w Zagłębiu Miedziowym.

Czy to wszystkie aktualne prace?

Tak, prawie wszystkie. Tylko jedna z nich powstała w 1989 roku.

Czy jest pani przywiązana emocjonalnie do swoich prac?

Tak, bardzo. W domu wszystkie moje prace wiszą na ścianach. Kiedy je pozdejmuję, aby przewieźć je na wystawę, wówczas robi się ponuro i mało przytulnie. Są na tej wystawie prace lepsze i gorsze, więc czasami zamieniam jedną pracę na drugą.

W pani tkaninach jest bardzo dużo elementów żeglarskich — węzły, liny itp. Skąd takie zainteresowanie?

Kurs żeglarski z patentem sternika zrobiłam nad morzem, ale żeglarsko nie przypadło mi do serca — nudzi mnie. Jednak to, czego się nauczyłam na kursie, mogę wykorzystywać w swoich pracach.

Jak się Pani podoba nasze miasto?

Jestem po raz pierwszy i podoba mi się bardzo.

W 1991 roku pani Anna Kobak-Pisowacka została członkiem Polskiego Związku Artystów Plastyków.

Magdalena Lupinek

Piwiarnia Barman

USTROŃ, ul. A. BRODY 12
poleca piwo kufelowe i butelkowe z najlepszych browarów krajowych i zagranicznych
Ceny konkurencyjne, miła i szybka obsługa

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

- Ekspozycja stała: „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Tkaniny artystyczne Anny Kobak-Pisowskiej
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej K. i B. Heczko — wystawa i sprzedaż prac plastyków ustroniskich

Muzeum czynne codziennie od godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Skalickiej”,
3 Maja 68

czynne wtorek-sobota od 9.00 do 13.00
niedziela od 13.00 do 16.00

Galeria grupy plastycznej „Brzimy”
Rynek 7, tel. 26-53

- wystawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców w budynku Centralnej Informacji i Receptji.

Imprezy kulturalne:

14.8.93 godz. 19.00 — KONCERT WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY — Amfiteatr — wystąpią zespoły: Gush, Sexbomba, Róża Europy

Imprezy sportowe:

14.8.—15.8.93 godz. 9.00 Turniej Tenisa Ziemnego o Puchar Burmistrza — Korty KS „Kuźnia”

GDZIE TO JEST?

Proponujemy kolejną grafikę-zagadkę przygotowaną przez Bogusława Heczko. Na rozwiązanie oczekujemy do 25 bm.



LEKARZ I ŻOŁNIERZ

Zygmunt Łysogórski, ps. Józef Gluza (1902—1970), lekarz, uczestnik antyhitlerowskiego ruchu oporu. Ur. 27 IV 1902 r. w Łysej Górze, k. Siewierza, pow. Zawiercie. Jeden z siedmiorga dzieci Marcina Machury, chłopca i Marii z d. Góralczyk.

Do gimnazjum uczęszczał początkowo w Sosnowcu a następnie w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów), gdzie w 1923 r. ukończył Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze. Od 20 V 1919 r. do 15 X 1920 r. jako ochotnik w 6 pułku Ułanów uczestniczył w wojnie polsko bolszewickiej.

Wstąpił do Seminarium Duchownego w Kielcach. Po rezygnacji ze studiów teologicznych przez rok pracował w charakterze aspiranta w Sądzie Grodzkim w Mikołowie. W 1925 r. rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. 23 V 1932 r. otrzymał dyplom lekarza. W 1929 r. pracował jako lekarz asystent w Wojewódzkim Zakładzie Psychiatrycznym w Owińskach pod Poznaniem.

Po studiach odbył jednoroczny staż podyplomowy w Powiatowym Szpitalu w Będzinie. Od 1934 r. do 1939 r. był lekarzem okręgowym górniczej Spółki Brackiej i pracował także w Hutniczej kasie chorych i jako lekarz szkolny z okręgu Nowa Wieś — Wirek — Halemba (obecnie w granicach Rudy Śląskiej). Pracując w miejscowości nad granicą polsko-niemiecką uczestniczył w 1939 r. w zwalczaniu niemieckiej „piątej Kolumny” prowadzącej działalność dywersyjną i szpiegowską.

We wrześniu 1939 r., jako szef sanitarny okręgu w którym pracował, ewakuował służbę sanitarną tego okręgu do Kielc. Stamtąd udał się do Warszawy, skąd 9 IX wyruszył dalej na Wschód uciekając przed Niemcami. Zatrzymał się w województwie poleskim, gdzie przeżył wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie polskie dnia 17 IX 1939 r. W wyniku czwartego rozbioru Polski znalazł się w strefie okupacyjnej sowieckiej. Pra-

cował w szpitalach powiatowych w Drohiczyńcu i w Kobryniu. Chcąc uniknąć represji stalinowskich podjął decyzję powrotu na Górny Śląsk, który był w strefie okupacyjnej niemieckiej. W listopadzie 1939 r. poprzez Białystok, Warszawę przedostał się do Sosnowca. Tutaj został uprzedzony, że na Górnym Śląsku jest poszukiwany przez Gestapo. Udał się więc do rodzinnej wioski Łysej Góry gdzie pracował do jesieni 1940 r. Poszukiwany w Łysej Górze przez żandarmów niemieckich, uciekł do Zawiercia, skąd po kilku tygodniach ukrywania się przedostał się przez zieloną granicę do tzw. Generalnej Guberni. Na terenie GG w Częstochowie Łysogórski nawiązał kontakt z polskim podziemiem i od tej pory współpracował z ruchem oporu, aż do wyzwolenia spod okupacji niemieckiej w 1945 r.

Dzięki pomocy polskiego podziemia objął od 1 IX 1940 r. kierownictwo prywatnej Kliniki i Zakładu Położniczego w Warszawie-Pradze, przy ul. Żąbkowskiej 44, będącej własnością dra Samuela Zamkowego. Tutaj mieściły się punkty kontaktowe dla konspiracji. Łysogórski był wówczas członkiem Izby Lekarskiej w Warszawie wchodzącej w skład Izby Zdrowia w Generalnej Guberni. Jesienią 1941 r. gestapo rozszyfrowało ten punkt kontaktowy i dr Łysogórski musiał uciekać z Warszawy.

W tym czasie werbowano lekarzy do pracy na byłych polskich Kresach Wschodnich, które w wyniku agresji w czerwcu 1941 r. Niemiec na Związek Radziecki, znalazły się w strefie okupacyjnej niemieckiej. Tereny te pozbawione były polskich lekarzy. Dr Łysogórski podjął pracę w listopadzie 1941 na Grodzieńszczyźnie w Sopóckinach, gdzie prowadził do wiosny 1942 r. miejscowy szpitalik. W maju 42 r. został przeniesiony przez Niemców do miejscowości Marcinkańce, zamieszkałej przez ludność litewską, gdzie pracował do lipca 1943 r. W tym czasie jeden z polskich lekarzy z Grodna, współpracujący jako Białorusin do 1941 r. z NKWD a później gestapo wydał członków AK w Grodnie. Według pisemnej relacji Dra Łysogórskiego



Niemcy, 13 VII 1943 r. rozstrzelali w Grodnie około 18 rodzin, w tym trzy rodziny lekarskie. Łysogórski obawiając się losu kolegów uciekł z Marcinkańce i znalazł się w Puszczy Ruskiej w partyzantce polsko-białoruskiej.

Dr Łysogórski tak wspomina ten okres: „Nadszedł bardzo nieprzyjemny moment, kiedy pomiędzy polskimi i białoruskimi partyzantami doszło do zbrojnego konfliktu. Zginęło wówczas wielu wartościowych ludzi. Opuściłem te szeregi i nawiązałem kontakt z Warszawą. Prosiłem o instrukcje i rozkazy, wyjaśniając sytuację. Otrzymałem odpowiednie papiery, na mocy których skierowany zostałem przez władze okupacyjne do wyjazdu na przyfrontowe tereny wschodnie celem przebadania stanu sanitarnego i zdrowotnego polskich kolumn pracowniczych przyfrontowych.

Po wykonaniu tego zadania wróciłem przez Mińsk i Brześć n/Bugiem do Warszawy. Po złożeniu sprawozdania radzono mi Warszawę opuścić, gdyż rzekomo na tym terenie byłem „spalony”. Udałem się do Częstochowy i stąd jesienią 1943 r. przedostałem się przez granicę na teren tzw. „Wartenhau”, czyli Zawiercia. Tutaj zorganizowałem dla siebie ziemankę w lasach zawierciańskich. Niebawem nawiązałem kontakt z Armią Krajową (szef szt. dyw. śląskiej, inż. Berbecki i dowódca tejże dyw. Szary). (chodzi prawdopodobnie o Legion Śląski, będący w strukturze organizacyjnej Okręgu Śląskiego AK od początku 1944 r. K.B.) Zostałem mianowany szefem sanitarnym dywizji śląskiej AK. Na mój wniosek delegowano mnie na Śląsk Cieszyński, zaopatrując mnie w fałszywe dokumenty, które są do dziś (relacja pisemna Z. Łysogórskiego

go z 1 XI 1968-K.B.) w moim posiadaniu. Tu wykonywałem zlecone mi zadania”.

Na Śląsku Cieszyńskim był lekarzem oddziałów partyzanckich AK w Beskidzie Śląskim. Udzielał pomocy oddziałowi partyzanckiemu „Czantorja”. W konspiracji używał pseudonimu Józef Gluza.

Po wyzwoleniu od 18 II do 25 V 1945 r. pracował w Szpitalu Miejskim w Bielsku. Jego brat dr Ignacy Łysogórski był pierwszym powojennym starostą w Cieszynie. na jego wezwanie przyjechał do Ustronia i od 26 V 1945 r. odbudował ochronę zdrowia. Ustron Śląski pozbawiony był lekarza. Przedwojenny i z czasów okupacji niemieckiej zasłużony lekarz ustronński dr Franciszek Śniegón (ur. 1892, dypl. lek. 1917) został zamordowany przez stalinowców z Urzędu Bezpieczeństwa. W willi dra Śniegonia, przy obecnej ulicy Mickiewicza, dr Łysogórski uruchomił przychodnię. W tym czasie zorganizował 4-5 łóżkowy szpitalik. Dwa pokoje przeznaczył na porodówkę. W powojennym okresie do lat pięćdziesiątych pracował jako jedyny lekarz w Ustroniu i okolicy. Poza Przychodnią Rejonową uruchomił ambulatorium przyfabryczne Kuźni „Ustron” i przedwojenny Zakład Balneologiczny. Poza pracą lekarza ogólnego, przymysłowego oraz balneologa pracował jako fizyjatra w Poradni Przeciwwgruźliczej w Ustroniu i w Państwowym Prewentorium „Poniwiec” w Ustroniu oraz jako lekarz szkolny. Całą dobę był do dyspozycji pacjentów, bowiem nie istniało wówczas pogotowie ratunkowe. Kierownikiem Przychodni był do 1958 r., kiedy szedł na rentę inwalidzką. Życie w stałym lęku w wojnie obronnej 1939 r., w latach okupacji stalinowskiej i hitlerowskiej, nadmiar pracy po 1945 r. były powodem choroby serca. Pracował jednak dalej poświęcając się ziołolecznictwu w swojej praktyce prywatnej. Miał pacjentów z całej Polski.

Będąc nestorem lekarzy ustronskich zmarł 21 I 1970 r. w 68 roku życia. Pochowany jest na miejscowym cmentarzu. Pozostawił wśród społeczeństwa ustronńskiego pamięć dobrego lekarza domowego.

KRZYSZTOF BROŻEK

WYCISKA LEŻĄC

W sierpniu odbędą się eliminacje do Mistrzostw Świata w wyciskaniu sztangi w leżeniu — jednej z dyscyplin trójboju siłowego. Prawdziwe mistrzostwa odbędą się we wrześniu br. — także w Zakopanem. Tylko 3 osoby mają możliwość wyjazdu na te rozgrywki: dwóch zawodników z Wisły oraz Andrzej Ciemniak — mieszkaniec Ustronia.

Andrzej jest reprezentantem „Giewontu” — Zakopane. W tym roku powinien startować w grupie seniorów. Ma już na swoim koncie rekord Polski, mistrzostwo Polski oraz drugie wicemistrzostwo Polski w wyciskaniu sztangi w leżeniu i martwym ciągu. Jedynym problemem dla Andrzeja są skromne fundusze. Może więc znalazłby się sponsor, który pomógłby choć w pewnym stopniu pokryć wydatki, związane z treningami w Ośrodku Sportowym „START” w Wiśle, czy kupnem odpowiednich odżywek, niezbędnych do zdobycia odpowiedniej kondycji organizmu Andrzeja.

Kilka razy młodzi lekkoatleci zwracali się z prośbą do władz lokalnych o wydierżawienie pomieszczenia na siłownię lub mały klub sportowy. Na próżno. Jeżeli chodzi o sport to Skoczów pobił nas na głowę. Marek Konował — dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 5 w Lipowcu — właśnie w Skoczowie założył siłownię. Tam też już dwukrotnie były zorganizowane mistrzostwa w wyciskaniu sztangi. Warto dodać, że jest to sport szeroko uprawiany w Stanach Zjednoczonych, Skandynawii i Europie Zachodniej, który w dodatku zaczyna się cieszyć dużym zainteresowaniem wśród kobiet. (M. L.)



Basen ratunkiem na sierpniowe upały.

Fot. W. Suchta

Roztomili ustróniocy!

Jakóż się też macie po tym beskidzkim świątynie, nó wycie, po tym Tydniu Beskidzkiej Kultury, kiery się skóńczył pore dni tymu? To było we Wiśle, ale dyć wiemy, że ustróniocy też na te Kulture radzi chodźom. Kiery jeszcze dobrze nie umiły po naszymu, to jak się tam naposłóchoł tych beskidzkich śpiwkek i rozmaitego drzistania, to już terazki będzie wszystko rozumiał, co my tu w „Ustrónskij” na łosłatnij strónie drziszczymy.

My się też ze Steckóm na te Kulture wybiyraly. Myślały my se, że się może cosikej nowego nałuczymy, coby potym mieć o czym w „Ustrónskij” drzistać. Stecka to aji dostała delegacyję z Cyntralnej Recepcyj, bo na tej Beskidzkiej Kulturze było też moc gości spoza granicy, tóż Stecka se myślała, że może się ji udo kogosikej namówić, coby też do Ustrónia na letnisko przijechoł. Ale prawie trefiło, że się Stecce miała krowa cielić, tóż borok baba nimógła się ruszyć z chalupy. A krowie się jakosikej nie śpiychało i locielila się dziepro po niedzieli, jak się już tyn cały haldamasz we Wiśle skóńczył.

Jak się rozchodzi o te krowe, zapómnialach się Stecki spytać, czy to była ta sama krowiczka, co to wyłazła na ceste, jak były w Ustróniu ty wyścigi na bicyklach. Snoci, że jakby nie downiejszy ustrónski fojt Jyndrys, to gdo wi, jako by się ty wyścigi skóńczyły. Napiszcie, Stecko, jako to z tómkrowóm było, coby się wszyscy ustróniocy mogli pośmioć.

Przi tej całej Beskidzkiej Kulturze o mały figiel byłabych Wóm, Stecko, zapómniachał powinszować na miano, a przeca wczora było Zuzki. Tóż Wóm winszujym, coby Wóm gospodarka dobrze szła, coby się Wóm w tej Cyntralnej Recepcyj gości do Ustrónia dwiyrzami i oknami cišli, nó, a najważniejsze, cobyście chcieli jak najdelij w „Ustrónskij” drzistać. Ciekawe, czy też Jyndrys Wóm jaki wynsz posłół, bo przeca pamiyntóm, jako Was kiesi pięknie Zuzinkóm nazywoł i spóminół, żeście się za młodych roków znali. A prziszli Wóm też wygrać na miano jacy muzykanci? Jak było Hanki, to też jacysikej chodzili wygrować i słyszala żeł ich tam na Manhatanie grać takóm naszym beskidzkóm śpiywke „Kaj żeś była Hanuliczko Hana”. Nie wiym jyny, czy to pón redychtór ich napytół, coby mie wygrali, czy też to wygrololi jakij inszej Hance.

Na kóniec muszym Franckowi powiedzieć, że my tu w cyntrum Ustrónia ni mómy lepszego luftu, jako w Lipowcu. Nasi sómsiedzi spoza Olzy na nas kurzóm z Trzyńca i luft nóms psujóm. Jak się tak człowiek na to dziwo, to by se musiół zaśpiywać: „Górolu, czy ci nie žal...”

Hanka z Manhatanu

Poziomo: 1) dawna gra w karty 4) nacięcie na patyku 6) przynęta myśliwska 8) kłótnia, zwada 9) klub sportowy z Madrytu 10) dymi na Sycylii 11) stare ramole 12) wyrzutek, niezguła 13) pierwiastek promieniotwórczy 14) ros. imię męskie 15) Ludwik „proletariusz” 16) pośrednik małżeński 17) zniżka, upust 18) papuga 19) założył Kraków 20) przysmak boćka

Pionowo: 1) stolica dla tubylców 2) wolejbalista 3) z ariami 4) taniec z Lajkonikiem 5) miasto na Górnym Śląsku 6) kurtka albo strzelba 7) tandetna ozdoba 11) miasto w woj. ciechanowskim 13) stary rocznik, kronika 14) na kawior

Rozwiązanie (myśl M. Reja) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 25 bm.

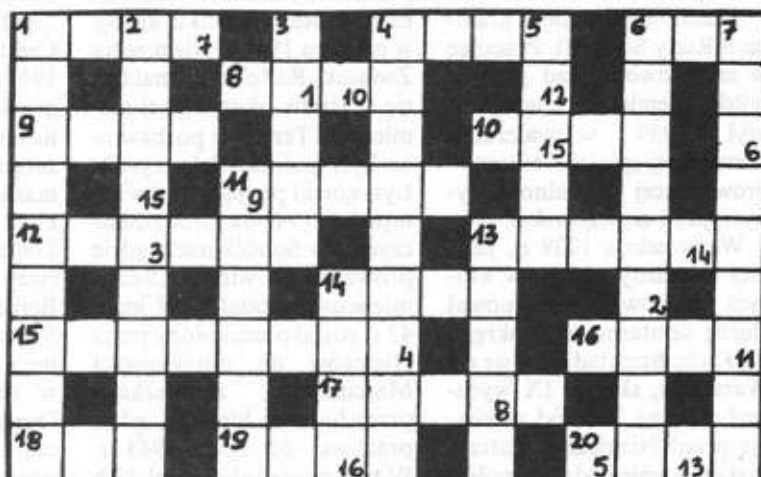
Rozwiązanie Krzyżówki nr 28

LIPCOWE UPALY — STYCZEŃ MROŹNY CAŁY

Nagrodę otrzymuje Helena Baszczyńska z Ustronia, ul. Konopnickiej 26/10. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 32

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



GAZETA USTRÓŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 5.8.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 12.8.1993 r.